

124
**PRZEGLĄD
POŻARNICZY**



ROK • XV • NR • 7 • DNIA • 17 lutego • 1 9 2 9

RĘCZNE GAŚNICE



PIANOWE GENERATORY

wg. pat. MINIMAX
KRAJOWEGO WYROBU

polecają

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze

MI-R A

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Bracka № 17.

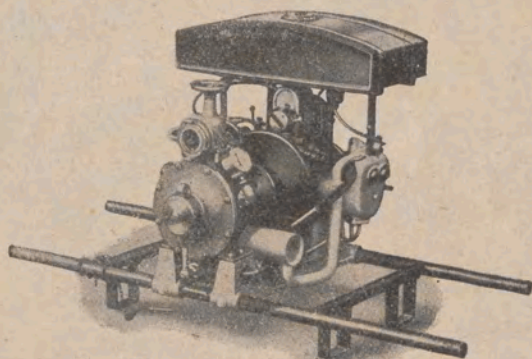
G A L O W E P A S Y

z taśmy jedwabnej na podszewce skórzanej dla Korpusu Inspekcyjnego i W. P. P. oficerów straży
pożarnych

poleca:

STRAZACKIE BIURO TECHNICZNE, Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 22

Po raz pierwszy pasy powyższe wykonaliśmy w r. ub. dla delegacji polskiej na międzynarodowy
zjazd straży pożarnych w Turynie.



Sikawka motorowa „Rosenbauer”

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
w Warszawie,

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11.

Telefon: 205-25.

Fabryka: ul. Syreny 3, telefon 110-55.

poleca

SAMOCCHODY POŻARNICZE różnych typów w wykonaniu nadwozi oraz całkowitego wyekwipowania przez naszą fabrykę.

SIKAWKI MOTOROWE f. „Rosenbauer” przyczepne 2-kołowe i przenośne.

PRZEGŁĄD POŻARNICZY



Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Nr. 7.

Dnia 17 lutego 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nasz pierwszy konkurs w r. 1929-ym.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia dodatnich wyników pracy, prowadzonej na terenie organizacji strażackich, jest należyte rozplanowanie tych prac. Pragnąc zachęcić strażę do zwrócenia większej uwagi na ten moment pracy organizacyjnej, Redakcja „Przeglądu Pożarniczego” ogłasza niniejszem

KONKURS NA NAJLEPIEJ OPRACOWANY PLAN ZAJĘĆ KORPUSU STRAŻY NA SEZON ĆWICZEBNY 1929 R.

Warunki konkursu:

1. Udział w konkursie brać mogą zarówno ciała zbiorowe, jak zarządy, rady sztabowe straży, jakoteż pojedynczy członkowie straży.
2. Plan winien obejmować całokształt prac prowadzonych w korpusie straży, t. zn. zarówno pracę wychowawczą, jak i wystąpienia straży nazewnątrz, udział w uroczystościach, obchodach, imprezach dochodowych na rzecz straży i t. p.
3. Plan opierać się winien na danych rzeczywistych z życia danej straży i powinien być tak opracowany, aby mógł być wprowadzony w życie.
4. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 25 marca r. b.
5. Za 3 najlepiej opracowane plany Redakcja „Przeglądu” przeznacza nagrody, a mianowicie: I nagroda — trzyletnia prenumerata „Przeglądu Pożarniczego”, II. nagroda — biblioteczka z 12-tu książek, III. nagroda — roczna prenumerata „Przeglądu Pożarniczego”.
6. O przyznaniu nagród zadecyduje Sąd Konkursowy, który powoła Redakcja „Przeglądu” w porozumieniu z Głównym Związkiem Straży Poż. R. P.

Dla ułatwienia naszym Czytelnikom pracy, podajemy poniższe wskazówki, które im pomogą do należytego ujęcia pracy konkursowej.

Przystępując do opracowywania planu zajęć, należy przedewszystkiem zdać sobie dokładnie sprawę z tego, co ma być wykonane, w ciągu jakiego czasu i jakimi środkami.

A więc zakres pracy — to szkolenie rekruta i praca nad usprawnieniem całości korpusu. Przy obliczaniu ilości rozporządzalnego czasu trzeba obliczyć ilość i czas trwania zbiorów, aby z jednej

strony pomieścić zakreszony program, z drugiej zaś nie przeciążać zbyt wielu ludzi, co mogłoby pociągnąć za sobą przemęczenie i zmniejszenie do pracy i odbić się szkodliwie na frekwencji. Należy również brać pod uwagę ogłoszone przez władze okręgowe terminy kursów, odpraw, zjazdów, manewrów i t. p.

Środki wykonania — to w pierwszym rzędzie rozporządzalny materiał instruktorski, a więc oficerowie, podoficerowie i strażacy z ukończonym kursem. Materiał ten należy umiejętnie wyzyskać przez należyte rozplanowanie prac.

Całość planu musi być jaknajbardziej przejrzysta. Prawidłowo zestawiony plan powinien obejmować:

1) terminarz ogólny z zaznaczeniem prac na każdy dzień, przy czem można posilkować się umówionymi znakami dla oznaczenia różnych rodzajów zajęć.

2) terminarze szczegółowe dla poszczególnych oddziałów, rady sztabowej i t. d.

3) terminarz dla poszczególnych oficerów i innych instruktorów, prowadzących zajęcia.

Zmiany w regulaminie zawodów.

(Dokończenie.)

Ćwiczenia te*) obejmują: alarm drużyny, założenie 3-ch par koni: do wozu rekwizytowego, wozu z sikawką motorową i beczkowozu, dojazd do wspinalni, sprawienie drabiny rozsuwanej i 3-ch hakówek sposobem łańcuchowym, wejście dwóch prądowników po rozsuwanej i hakówkach i 2-ch ratowników po jednej hakówce na III piętro, podanie wody, uratowanie 2-ch ludzi przyrządem Höniga lub worem ratunkowym, zwinięcie taboru, odjazd, wyłożenie koni i zbiórka drużyny.

Ćwiczenia dla grupy III-ej są następujące:

1) **Ćwiczenia szkolne:** Część I musztra formalna;

sprawienie 2-ch drabin przystawnych;

sprawienie dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, jako swobodnie stojącej;

równoczesne sprawienie 2 bosaków lekkich i jednego ciężkiego;

ułożenie linii wężowej poziomej z 4 odcinków węża tłoczego z trójnikiem i łącznikami zczepianymi;

sprawienie sikawki przenośnej albo ręcznej wozowej;

sprawienie łańcucha wodnego;

ćwiczenia z częścią taboru z uwzględnieniem: sprawienia dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, sikawki przenośnej lub wozowej z 45 mtr. węża tłoczego w 3-ch odcinkach ze zwijadła z markowaniem podaniem wody z dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, sprawienie drabiny przystawnej ciężkiej i wejście po niej przynajmniej 1-go strażaka z tłumnicą na dach.

Część II: sprawienie drabiny Szczerbowskiego jako zestawianej, albo francuskiej na całą wysokość, przystawionej wierzchołkiem do wspinalni, z wejściem po niej strażaka, zaczepieniem się zatrzaśnikiem o ostatni szczebel i wyrzuceniem rąk w bok;

sprawienie 4-ch drabin hakowych po 2 pionach okien, sposobem łańcuchowym do II piętra wspinalni i powrót;

wejście 2 strażaków po 1 hakówce na II-gie piętro, uratowa-

nie jednego człowieka przy pomocy linki i pasa ratunkowego, poczem samowyratowanie się 1-go z ratowników po linie na zatrzaśniku oraz zejście drugiego z hakówką na ziemię.

Ogólny czas wykonania ćwiczeń szkolnych dla grupy III-ej nie może przekroczyć: dla części I-ej — 12 minut, zaś dla części II-ej — 10 minut.

2) **ćwiczenia alarmowe:**

alarm drużyny;

założenie 2 par koni do: 1) wozu pogotowia, na którym znajduje się sikawka przenośna, z trójnikiem i odpowiednim zapasem węży, drabina Szczerbowskiego albo francuska, 2 drabiny hakowe, 2) do beczkowozu czterokołowego z 500 litrami wody;

dojazd wymienionymi wozami na wyznaczone na boisku miejsce, odległe nie mniej jak 100 mtr. od remizy;

zdjęcie narzędzi z wozu i ustawienie ich we wskazanych miejscach;

sprawienie drabiny Szczerbowskiego albo francuskiej, oraz 2 hakówek do II piętra wspinalni i sprawienie sikawki na dwa prądy;

wejście jednego prądownika po drabinie, a drugiego po hakówce na II piętro wspinalni;

podanie wody z beczkowozu na II piętro wspinalni;

zejście prądowników na ziemię i zwinięcie taboru;

odjazd do remizy;

wyłożenie koni;

zbiórka w dwuszeregu przed remizą.

Program ćwiczeń dla grupy IV-ej obejmuje:

1) ćwiczenia szkolne, podzielone na dwie części, a mianowicie:

Część I-sza:

musztra formalna;

równoczesne sprawienie 2 drabin przystawnych ciężkich;

sprawienie dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, jako swobodnie stojącej;

równoczesne sprawienie 2 bosaków lekkich i jednego ciężkiego;

ułożenie linii wężowej poziomej z 4-ch odcinków węża tłoczego z trójnikiem i łącznikami zczepianymi;

sprawienie sikawki przenośnej albo ręcznej wozowej 4 kołowej

z trzema odcinkami węża tłoczego, z łącznikami zczepianymi, ze zwijadła i 3 metrowym wężem ssawnym z połączeniem śrubowym;

sprawienie łańcucha wodnego przy udziale całej drużyny;

ćwiczenia z częścią taboru z uwzględnieniem: sprawienia dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, sikawki przenośnej lub wozowej z 45 mtr. węża tłoczego w trzech odcinkach ze zwijadła z markowaniem podaniem wody z dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, sprawienie drabiny przystawnej ciężkiej i wejście po niej przynajmniej 1-go strażaka z tłumnicą na dach.

Część II-ga:

sprawienie drabiny Szczerbowskiego jako zestawianej lub francuskiej do okna II piętra wspinalni z wejściem po niej 3 strażaków na II-gie piętro, stamtąd wyratowanie 1-go strażaka za pomocą linki i pasa ratunkowego, samowyratowanie się drugiego po linie na zatrzaśniku, oraz zejście trzeciego po drabinie (ześlizg dopuszczalny tylko po dolnym przesłach drabiny);

sprawienie sikawki przenośnej albo ręcznej wozowej czterokołowej z trzema odcinkami węża tłoczego po 15 mtr. każdy: jeden odcinek ze zwijadła, a dwa z kręków, z łącznikami zczepianymi, z trójnikiem i dwoma prądownikami.

Ogólny czas wykonania ćwiczeń szkolnych dla grupy IV-ej nie może przekroczyć dla części I-ej 12 minut, zaś dla części II-ej 8 minut.

2) **Ćwiczenia alarmowe:**

alarm drużyny w uzbrojeniu bojowym, ustawionej w dwuszeregu w odległości 30 mtr. od remizy;

założenie 2 par koni do: 1) wozu pogotowia, na którym znajduje się sikawka przenośna, drabina Szczerbowskiego, tłumnica i wiadro, 2) do beczkowozu czterokołowego z 500 litrami wody;

dojazd wymienionymi wozami na wyznaczone na boisku miejsce, odległe nie mniej jak 100 mtr. od remizy;

zdjęcie narzędzi z wozu i ustawienie ich we wskazanych miejscach;

sprawienie dolnego przesła drabiny Szczerbowskiego, jako swobodnie stojącej, górnego przesła drabiny Szczerbowskiego (albo lekkiej przystawnej), jako lekkiej przystawnej oraz sikawki;

*) Moma tu o ćwiczeniach dla straży 2-ej grupy, posiadających tabor konny.

wejście prądownika na drabinę Szczerbowskiego, oraz strażaka z tłumnicą i wiadrem z wodą po przystawnej na dach;

podanie wody sikawką z beczkowitzu na drabinę Szczerbowskiego;

zejście prądowników na ziemię i zwinięcie taboru;

odjazd do remizy;

wyłożenie koni;

zbiórka w dwuszeregu przed remizą.

System oceny nie uległ w nowym regulaminie zasadniczym zmianom. Wprowadzono jedynie na podstawie doświadczeń pewne poprawki w ilości punktów za poszczególne ćwiczenia, jak również zmieniono

postanowienia, dotyczące obliczania punktów karnych.

Obliczanie oceny ogólnej w nowym regulaminie oparte jest na zróżniczkowaniu wszystkich ćwiczeń na grupy i inne jest dla każdej grupy straży i dla każdego stopnia zawodów.

W zakończeniu regulaminu podaje przepisy przechodnie. Zawierają one postanowienia na sezon ćwiczebny 1929 r., który uznano za okres przejściowy. Postanowienia te dotyczą sporządzania list straży, które mają wziąć udział w tegorocznych zawodach okręgowych, oraz przeprowadzania tych zawodów. Określają one również sposób formowania sądów konkursowych i przygotowania kandydatów na sędziów.

Nowe zadanie straży pożarnych.

Nigdy nie zapomnę przykrego wrażenia jakie wywarł na mnie widok powiązanych za nogi topielców, znajdujących się w wodzie przy budce policyjnej około mostu Kierbedzia w Warszawie. Było ich czterech czy też pięciu — wszyscy w sile wieku. Miało to miejsce w lecie 1925 r.

W ten sposób ginie w Polsce rokrocznie około 2-ich tysięcy osób, wśród których napewno są ludzie dzielni, zdolni, którzy mogliby z powodzeniem pracować dla Państwa.

Topi się młodzież polska i starsi — w rzekach, stawach, jeziorach i polskim morzu. Rokrocznie czyta się sążniste artykuły w pismach na temat konieczności organizacji ratownictwa wodnego, ale narazie brak szerszej akcji w tym zakresie. A przecież zorganizowanie ratowania tonących i utopionych w większych miastach polskich to obowiązek magistratów, jak również naszych gmin nadmorskich.

W Niemczech, gdzie dokładnie prowadzą statystykę utonięć, stwierdzono, że rokrocznie topi się około 8.000 ludzi; z tej liczby więcej niż połowa przypada na dzieci poniżej lat piętnastu.

Chcąc tę klęskę zmniejszyć zarówno zagranicą jak i w Polsce zorganizowano stacje i patrole ratownicze. Niestety są one nieliczne a wyszkolone przeważnie w ratowaniu tonących. Utopionych na ogół nikt nie ratuje.

A jednak najnowsze badania wykazują, że topielca można uratować

jeszcze po 12 minutach od chwili utonięcia. Ten okres czasu od chwili zatonięcia do faktycznej śmierci nie jest przeto tak krótki, aby nie można było przedsięwziąć należytych środków ratowniczych. Organizacja patroli ratowniczych jest bezwątpienia poważnym krokiem naprzód, lecz

padku. O tem aby nurek — ratownik nurkował tak, jak to czynią nurkowie morz południowych, poławiacze pereł lub gąbek, nie może być mowy. Nurek-ochotnik, działający bez specjalnego aparatu, ogranicza się do szybkiego zanurzenia się pod powierzchnię wody na trzy, najwyżej cztery metry, z kurczowo rozwartymi oczami i do zrobienia jednego czy dwóch zwrotów.

A tymczasem topielec leży na dnie. Po krótkim czasie ratownicy przestają nurkować i rozpoczynają poszukiwanie drągami. Drągi najczęściej ześlizgują się z gołego i obślizgłego ciała, usiłowania wydobywania topielca okazują się daremne, a czas drogocenny upływa. Ostatecznie ratownicy wyławiają trupa — zamiast żywego człowieka.

Zupełnie inne są wyniki akcji ratowniczej, o ile ratownicy przeprowadzili wszechstronne ćwiczenia w przebywaniu pod wodą, oraz zaopatrzeni są w aparaty, pozwalające na przebywanie pod wodą przez czas dłuższy.

Do tych celów służy aparat francuski Fernex-Le Prieur oraz niemiecki Draegera. Zbudowane są one na zasadzie izolacji od otoczenia.



Francuski aparat do nurkowania systemu Fernex - Le - Prieur.

doświadczenie poucza, że jeżeli czającej atmosfery, a aparat Draegera posiada jeszcze stały dopływ tlenu, podobnie jak i wszystkie aparaty tlenowe tej firmy.

Poza aparatem, zasadniczymi częściami ubioru nurka są: szczel-

ne okulary, zaciskacz nosa, kostium, hełm na głowę, pas z ciężarkiem ołowianym oraz ciężkie chodaki.

Właściwe ćwiczenia pod wodą uprzedza półgodzinne ćwiczenie na lądzie — mające za zadanie przyzwyczajenie ratownika do przebywania w aparacie.

Pierwsze ćwiczenie pod wodą polega na przejściu 250 metrów przy głębokości 4 metrów w ciągu mniej więcej 25 minut. Drugie ćwiczenie polega na poszukiwaniu utopionego w stawie o głębokości 4 — 5 metrów w ciągu 45 minut. Naturalnie topielec jest markowany przez ciężką lalkę zrobioną ze szmat i wypchaną piaskiem. Między pierwszym i drugim ćwiczeniem odbywają się ćwiczenia na lądzie. Dalej następują ćwiczenia na większych głębokościach, jak 6 — 8 — 10 metrów w ciągu 45 minut.

W czasie wszystkich ćwiczeń nurkowie w aparatach są opasani linką bezpieczeństwa, której koniec trzyma przewodnik, znajdujący się w łódce.

Po tych ćwiczeniach przystępuje się do nauki szybkiego i dokładnego zakładania aparatu przy pomocy jednego lub dwóch ludzi. Początkowo wkładanie aparatu trwa od 5 — 6 minut — przez ćwiczenia osiąga się czas 1½ minuty.

Gdy nurek dokładnie opanuje technikę zakładania aparatu i chodzenia pod wodą — nadaje się on do służby ratowniczej. Następuje kilka fałszywych alarmów. Nurek w ciągu półtorej minuty zakłada aparat pomocniczy, przyczem w

tym czasie szykują mu łódź, udaje się na miejsce domniemanej katastrofy i wyciąga z pod wody lalkę. Po kilku takich alarmach może być uznany za zdolnego do samodzielnej akcji ratowniczej.

Równocześnie z akcją nurka alarmuje się pogotowie ratunkowe lub straż pożarną, specjalnie wyćwiczoną w przywracaniu utopio-



Niemiecki aparat do nurkowania syst. Draegera.

nych do życia — tak, że z chwilą wydobywania topielca można natychmiast rozpocząć ratunek.

Z dotychczasowego doświadczenia widać, iż nurkowie nabierają wielkiego zaufania do aparatów, czują się w nich pewnie oraz łatwo opanowują technikę posługiwania się tymże aparatem pod

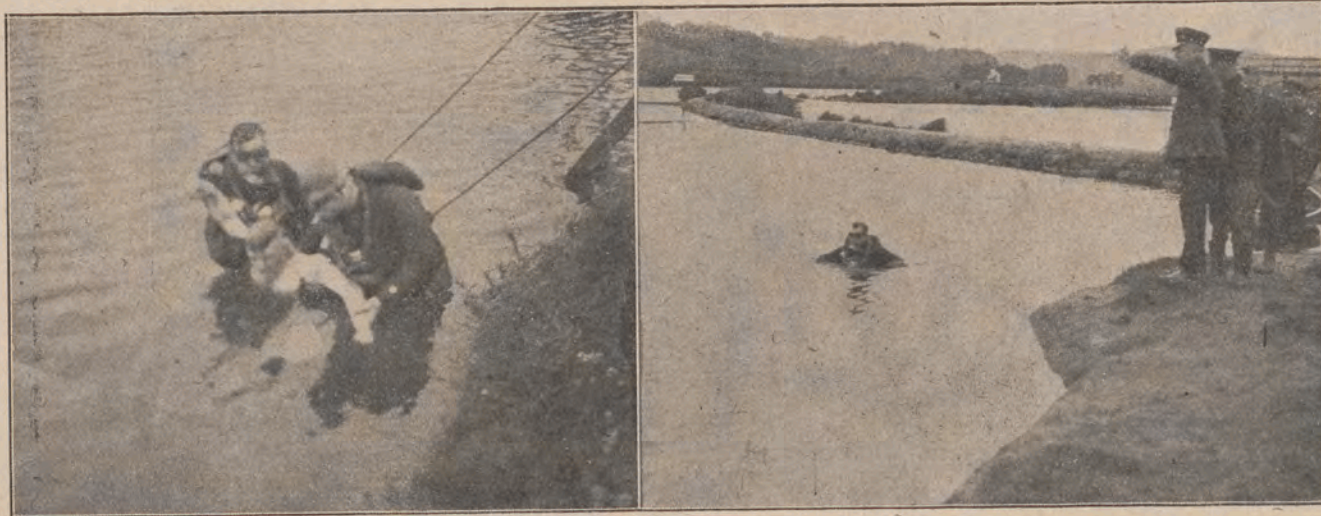
wodą. Dodać należy, iż po każdorazowym użyciu aparat musi być oczyszczony — a następnie dokładnie skontrolowany. Uszy ochronia sobie nurek specjalnymi kłapami, na oczy zakłada b. szczelne okulary.

W czasie dłuższego przebywania pod wodą, panująca na dnie niska temperatura powoduje spadek temperatury ciała, dlatego nurek musi pozostać możliwie ubrany, gdyby miał dłużej przebywać pod wodą.

Aby zabezpieczyć się przed wciskaniem się mułu pod ubranie — musi sobie nurek dokładnie pozawiazywać spodnie poniżej kolan. Najczęściej dna wód są silnie zamulone i nurek brodzący w nich do kolan musi i tak uważać, aby obuwie nie utkwilo w mule.

Jak już wspominałem ruchami nurka należy kierować, gdyż nawet w mniejszych głębokościach nurek nic nie widzi — bowiem panują tam zupełne ciemności. Poszukiwania odbywają się tylko zapomocą dotykania i czucia rękami i nogami.

Próby zastosowania przez nurka silnej 100 wattowej lampy elektrycznej nie dały pożądanego rezultatu, gdyż promienie światła nie przenikają przez ciemnię głębin wodnych i przez wzburzony muł. Nurek porozumiewa się z towarzyszącą mu na powierzchni łodzią zapomocą sygnalizowania linką przymocowaną do jego pleców. Jeszcze lepsza jest sygnalizacja przy pomocy dzwonka elektrycznego. Należy się spodziewać, iż w niedalekiej przyszłości aparaty do nurkowania będą zaopatrzone w przyrządy telefoniczne,



Przeprowadzanie akcji ratunkowej w wypadku tonięcia. Prawe zdjęcie przedstawia moment poszukiwania topielca, lewe zaś wydobywanie znalezionej przez dwóch nurków zaopatrzonych w odpowiednie aparaty pomocnicze.

podobnie jak aparaty do nurkowania w morzu.

Łódź, w której znajduje się personel kierujący poszukiwaniami utopionego, może być łodzią drewnianą lub gumową, przenośną, a to ze względu na b. częste wypadki zatonięć na wodach, na których niema łodzi drewnianych np. w stawach parkowych, gliniankach; posiadanie więc przenośnej łodzi gumowej jest rzeczą nieodzowną.



Cwiczenia w ratownictwie wodnym Straży Pożarnej w Essen. Na zdjęciu dwóch strażaków w łodzi gumowej oraz strażak w tlenowym aparacie do nurkowania.

Zazwyczaj łódź taka umieszczona jest w strażackim samochodzie ratunkowym, opisanym w Nr. 45-y „Przeglądu Pożarniczego” z roku ub.. Łódź składa się z prostokątnej, na bokach zaokrąglonej rury, z materiału gumowanego. Rura ta tworzy szkielet łodzi. Szkielet obciągnięty jest mocną tkaniną gumowaną.

Dno łodzi oraz ławka zrobione są z drzewa. W razie potrzeby rurę tworzącą szkielet łodzi napęnia się powietrzem przy pomocy pompy — podobnej do pompy samochodowej.

Przygotowanie łodzi do użytku trwa około 1-ej minuty.

Dodać należy, iż patrol do ratowania utopionych zaopatrzone jest w inhalacyjny aparat tlenowy oraz aparat do stosowania sztucznego oddechu.

Podobne patrole ratownicze — zostały zorganizowane przy strażach pożarnych w Królewcu i w Essen, i są zaopatrzone w aparaty Draegera. We Francji również czynione są pierwsze kroki ku organizowaniu drużyn ratowniczych w strażach, przyczem opracowano francuski typ aparatu do nurkowania.

A teraz słów parę w sprawie organizacyjnej. Nie ulega wątpli-

wości, iż w dużych miastach np. w Warszawie, racjonalne zorganizowanie ratownictwa wodnego powinien wziąć na swe barki magistrat — rozkładając ciężar tegoż na policję wodną, której pozostawić należy ratowanie na Wiśle, oraz straż pożarną, któraby miała za zadanie ratowanie w stawach, gliniankach i t. d. Naturalnie, że obie organizacje muszą być należycie przygotowane do swego za-

nalne, które są obowiązane dbać o życie i zdrowie ludności.

Inż. T. Kalusiński.

IV-ty marsz

Sulejówek - Belweder.

W dniu 19 marca r. b. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego dorocznym zwyczajem organizuje Związek Strzelecki zawody marszowe na przestrzeni 27 klm. szosą z Sulejówka do Warszawy pod nazwą „IV Marsz Sulejówek — Belweder”.

Marsz ten jest imprezą wojsko-sportową i stanąć do niego mogą drużyny w składzie 13 ludzi w umundurowaniu wojskowym z bronią (karabin). Udział w marszu biorą oddziały wojskowe, policji, organizacji przysposobienia wojskowego i klubów sportowych. Drużyny w klasyfikacji wyników dzielą się na 4 kategorie, w których zwycięzcy otrzymują nagrody honorowe.

Nadmienić należy, że „Marsz Sulejówek - Belweder” w roku 1926 skupił 390 zawodników, w 1927 — 1.001, a już w roku 1928 — 1508 zawodników w 116 drużynach. W roku bieżącym spodziewany jest udział około 2.000 zawodników.

Zgłoszenia na „Marsz” nadsyłać należy do Komendy Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego, Warszawa, ul. Jagiellońska 31, z jednoczesnem załączeniem zł. 15 wpisowego w terminie do dnia 10 marca r. b.

Zgłaszająca się do „Marszu” drużyna winna przedstawić przed zawodami imienne świadectwo lekarskie oraz zaświadczenie o odbyciu dwukrotnego treningu 25-cio kilometrowego lub 3-krotnego na przestrzeni 15 klm. stwierdzone podpisem komendanta powiatowego lub obwodowego w. f. i p. w. Drużyna winna przybyć wraz z kolarzem.

Zakwaterowanie i wyżywienie w Warszawie dla zawodników zapewnione. Szczegóły w Regulaminie „IV-go marszu Sulejówek - Belweder”.

Jak to sobie zapewne przypominają Czytelnicy nasi, w roku ub. wzięła po raz pierwszy udział w marszu jedna drużyna strażacka. Może więc w roku bieżącym strażactwo polskie będzie liczniej w tej imprezie sportowej reprezentowane.

BIEŻĄCE PRACE GŁÓWNEGO ZWIEZKU STRAŻY POŻARNYCH.

Przed możliwą klęską powodzi.

Główny Związek Straży Poż. rozstał do wszystkich Związków Wojewódzkich okólnik następującej treści:

„W związku z silnymi opadami śnieżnymi należy spodziewać się z nastaniem cieplejszych dni możliwych powodzi.

W celu zmniejszenia skutków tych ostatnich prosimy Sz. Druhów o wydanie za pośrednictwem Związków Okręgowych zaleceń przygotowania się do zorganizowania akcji ratunkowej w myśl naszych poprzednich okólników samodzielnie, lub wspólnie z innymi organizacjami”.

Rewizja wzorowego statutu straży pożarnych.

Sprawa rewizji statutu wzorowego dla straży pożarnych ochotniczych staje się coraz bardziej aktualna. Główny Związek podjął ostatnio zbieranie materiałów do prac nad statutem; rozesłano do wszystkich związków Wojewódzkich i do 70-ciu przeszło działaczy pożarniczych ankietę w tej sprawie, wyznaczając termin nadsyłania odpowiedzi na dzień 10-y marca r. b. Spodziewać się należy, że ta tak bardzo ważna sprawa doczeka się załatwienia jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Dla zorientowania naszych Czytelników, w jakim zakresie grupowane są materiały do przygotowania projektu zmian w statucie wzorowym, podajemy w całości treść rozesyłanej ankiety w tem przeświadczeniu, że Ci Druhowie, których rzeczona zainteresuje, nie omieszkają również podzielić się Swemi uwagami i spostrzeżeniami.

Wystawa pożarna w Paryżu.

W dniach od 12 do 28 lipca r. b. odbędzie się w Paryżu wystawa pożarnicza, obejmująca działy środków zapobiegawczych, gaśniczych i ratownictwo. Na czele komitetu organizacyjnego wystawy stoją pp.: kom. Guesnet — prezes Związku Straży Pożarnych Francji, płk. Pouderoux — komendant

ANKIETA

w sprawie zmiany statutu Ochot- niczej Straży Pożarnej.

1) Jaki zakres pracy ma obejmować Ochotnicza Straż Pożarna? (§ 1 — 2 obecnego statutu).

2) Czy stosunek między Zarządem a Komendą Straży ma być oparty na zasadach przewidzianych w obecnym statucie, lub też, czy ma ulec zmianie i jakiej?

3) Czy wszystkim członkom Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej przysługuje prawo brania udziału w Walnem Zgromadzeniu z głosem decydującym? (§ 13 obecnego statutu).

4) Czy nadzór nad szkoleniem członków czynnych ma należeć do naczelnika Straży? (§ 25 p. 7 obecnego statutu).

5) Czy uprawnienia zawarte w § 40 p. i obecnego statutu mają nadal przysługiwać Walnemu Zgromadzeniu?

6) Jak należy ująć w statucie organizację bojową i ustrój wewnętrzny korpusu Straży Pożarnej. Czy należy utrzymać wszystkie funkcje przewidziane w § 49 statutu. Czy należy utrzymać obecny podział na 4 oddziały: toporników, sikawkowy, wodny i porządkowy — czy też tworzyć samodzielne oddziały bojowe? — (§ 48 — 49 obecnego statutu).

7) W jaki sposób mają być powoływani na swe stanowiska: naczelnik, jego pomocnik i gospodarz Straży? (§ 51 obecnego statutu).

8) Czy dowódcy oddziałów mają być wybierani przez oddział, czy mianowani przez naczelnika? (§ 62 obecnego statutu).

9) Z kogo miałyby składać się Rada Sztabowa i jaki ma być zakres jej działalności?

10) Inne uwagi do nadmienienia.

Straży Paryskiej, Closset, Legendre, Joby, Benois i Robert. Komisarzem generalnym został deputowany p. A. Breton. Wszelkich informacji udziela sekretarz wystawy p. Wattremez (Grand-Palais, avenue Alexandre III, Paris).

Plan wystawy obejmuje 5 grup, uwzględniających poszczególne dziedziny techniki w zastosowaniu do obrony przeciwpożarowej

oraz grupę specjalną, ilustrującą całokształt zagadnień organizacyjnych pożarnictwa. W tym to dziale przewidymano zobrazowanie historycznego rozwoju obrony przeciwpożarowej, dane statystyczne francuskie i zagraniczne, tablice, rysunki, manekiny w ubiorach z lat ubiegłych i współczesnych, fotografie pożarów, wybuchów, niezwykłych wydarzeń, kolekcje medali, pamiątek historycznych oraz pożarnicze piśmiennictwo zawodowe różnych państw. Wyznaczono też na wystawie miejsce dla związków straży pożarnych poszczególnych państw, aby każde z nich mogło zobrazować historię i ustrój pożarnictwa na swym terenie.

Pozostałe grupy wystawy mają zilustrować współczesną technikę w zakresie obrony przeciwpożarowej. A więc znajdują się tu środki zapobiegawcze, ich popularyzowanie i uwzględnienie w budownictwie, w urzędach publicznych, w prywatnych lokalach, w przemyśle i to zarówno we Francji, jak i zagranicą. Tu również mają być wystawione środki gaśnicze.

W oddzielnej grupie, obejmującej dział gaśnienia pożarów, uwzględniona będzie organizacja obrony przeciwpożarowej w miastach Francji i zagranicą, środki alarmowe, zbiorniki wody, oraz przyrządy gaśnicze: pompy, autopompy, węże, oświetlenie podczas akcji ratunkowej i t. d.

Jeszcze w innej grupie zostanie przedstawione ratownictwo, przyrządy dla ratowania ludzi z uwzględnieniem specjalnych katastrof, wyekwipowanie ratujących, organizacja specjalnych drużyn ratowniczych, służba ambulatoryjna i ubezpieczenie od ognia.

Następna z kolei grupa przedstawiać ma dział wynalazków i odkryć oraz dział szkolenia i propagandy wraz ze wszystkimi jej środkami.

W ostatniej wreszcie grupie przydzielono poszczególne działy Urzędowi odkryć i wynalazków, Związkowi strażactwa francuskiego, prefekturze Sekwany i policji, korpusowi Straży Paryskiej oraz Związkowi Ratunkowemu.

Wystawa organizowana jest pod protektoratem Związku Straży Poż. Francji oraz Urzędu odkryć i wynalazków.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

Posiedzenie Rady Zw. Warszawskiego.

W dniu 10-ym lutego r. b. w sali konferencyjnej Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu Związku p. inż. Waligórskiego, a przy współudziale 25-ciu członków Rady.

Zagajając obrady powitał przewodniczący przedstawiciela województwa p. nacz. Przybyszewskiego, który z kolei w swym przemówieniu zapewnił Radę Zw. Warszawskiego, że Urząd Wojewódzki z tytułu swej władzy nadzorczej uczyni wszystko, aby Związek i zrzeszone w nim strażę zyskały od samorządów w najbliższym roku budżetowym jak-największe sumy na cele obrony przeciwpożarowej.

Z kolei dokonano wyborów na prezesa Rady Związku, powołując jednomyślnie na to stanowisko na miejsce b. wojewody Warszawskiego p. Wł. Sołtana, który zrzekł się tego mandatu, obecnego wojewodę Warszawskiego p. S. Twardo.

W dalszej dyskusji przyjęto przedłożone sprawozdanie z działalności Związku za II-ie półrocze r. ub. i obszernie omawiano sprawy tegorocznego zjazdu, zawodów i wystawy w Poznaniu, przyczem powzięto w tym zakresie dwie następujące rezolucje:

1. Zwrócić się do Gł. Związku Straży Poż., aby ten nie zmniejszał zakrojonych uprzednio ram zjazdu i wystawy w Poznaniu, lecz wystąpił tam z całą okazałością oraz aby zwrócił się jak-najśpieszniej do odpowiednich czynników rządowych i samorządowych w celu uzyskania odpowiednich funduszy, niezbędnych na należytą organizację zjazdu i wystawy.

2. Powierzyć ostateczny wybór drużyn grup 2-iej, 3-iej i 4-iej, jakie mają stanąć do zawodów w Poznaniu zarządowi Związku z tem, że weźmie on pod uwagę nie tylko 3-y przedstawione przez siebie do udziału w tych zawodach strażę (z Pruszkowa, z Rypina i z Osiecin), ale również te najlepsze drużyny, jakie w terminie do dnia 1-

go kwietnia r. b. zgłoszą Związek Okręgowy, przyczem mają to być drużyny, które mogłyby rozporządzać odpowiednimi funduszami na pokrycie kosztów, związanych z wyjazdem do Poznania i udziałem w zawodach.

W wyniku dalszych debat postanowiono przyjąć nowy, opracowany przez Główny Związek Straży, statut dla Związku Wojewódzkiego i polecić zarazem Związkowi Okręgowemu, aby te w czasie jak-najkrótszym przyjęły również nowe statuty i przeprowadziły wszelkie formalności rejestracyjne. Najbliższe następne posiedzenie Rady Zw. Warszawskiego ma się odbyć w pierwszej połowie kwietnia r. b. już w składzie przewidzianym zasadami nowego statutu.

Do statutu Związku Okręgowego wprowadzono szereg poprawek, z których najważniejsze są następujące:

W § 5-ym wzorowego statutu Związku Okręgowego, który brzmi: „Członkami Związku są wszystkie istniejące na terenie Okręgu strażę pożarne, które zgłoszą do zarządu swe przystąpienie i zostaną przez ten zarząd przyjęte”, skreślono wyrazy: „zgłoszą do zarządu Związku swe przystąpienie i”, ustalając przeto brzmienie końcowe w słowach: „... „strażę pożarne, które zostaną przez zarząd przyjęte”.

W § 13-ym w końcowym ustępie dotyczącym ważności zgromadzenia walnego zwołanego w drugim terminie w sprawach likwidacji Związku, zmiany statutu, nabywania i sprzedaży nieruchomości oraz obciążania ich długami zamieniono wyrazy: „ważne jest bez względu na ilość obecnych” na brzmienie: „w razie nie dojścia do skutku decyduje Rada Związku”.

Wreszcie obok kilku innych drobnych poprawek zmieniono § 32-gi w tym sensie, że wszelka korespondencja o charakterze ogólnym podpisywana jest jednoosobowo przez prezesa lub jednego z członków zarządu Związku.

W czasie dalszych obrad przyjęto preliminarz budżetowy Związku na rok gospodarczy od dnia 1-go kwietnia r. b.; preliminarz ten po stronie wpływów i wydatków zamyka się sumą zł. 51.750.

Na zakończenie zaś obrad Rada Zw. Warszawskiego postanowiła

wyrazić b. prezesowi zarządu Związku p. S. Okuliczowi, który zrzekł się w styczniu r. b. tego mandatu, podziękowanie za owocną pracę w Związku. Wybory nowego prezesa zarządu odłożono do następnego posiedzenia Rady, które, jak zaznaczyliśmy, odbędzie się w odmiennym składzie przewidzianym przepisami nowego statutu i po sześciogodzinnych obradach posiedzenie zakończono.

Z Okręgowego Związku Straży w Nowogrodzku.

Odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Nowogrodzkiego.

W wyniku obrad postanowiono: urządzić w pierwszych dniach lutego w Nowogrodzku kurs pożarnictwa dla komendantów posterunków P. P. i rozdać im niezbędne podręczniki pożarnicze; urządzić w maju w Nowogrodzku 14-dniowy kurs oficerski dla naczelników i młodszych oficerów poszczególnych straży; wysłać z terenu powiatu 4 kandydatów na 6-cio tygodniowy kurs instruktorski P. W. i W. F. do Słonima, oraz jednego kandydata na kurs narciarski. Udzielono nagrody w postaci narzędzi O. S. P. w Koreliczach i Delatyczach za najlepsze wykonanie ostatnich zarządzeń, przyjęto nowo zorganizowaną Straż Pożarną w Hnieszczach w poczet czł. Związku. Rozpoczęto odpowiednią akcję w kierunku wyszkolenia jednej drużyny strażackiej i wysłania jej na Krajową Wystawę w Poznaniu celem wzięcia udziału w konkursach strażackich i pokazach gazowych. Termin urzędzenia tygodnia „Przeciwpożarowego” ustalono na pierwszy tydzień kwietnia. Dalej postanowiono wyszukać źródła skąd mogłyby strażę czerpać pożyczki na ogniotrwałe pokrycie i budowę remiz, rozpatrzenie nadesłanych, celem zatwierdzenia preliminarzy budżetowych powierzyć specjalnej komisji; zwrócić się do Magistratów m. Nowogrodzka i Zdzieciola o zapomogę na prowadzenie prac związanych z bezpieczeństwem pożarowym powiatu. Na zakończenie zaakceptowano sprawozdanie instruktora D. Szweda.

Pożarnictwo w powiecie Łaskim.

W dniu 8 grudnia r. ub. pod przewodnictwem druha Naczelnika Okręgu J. Kierońskiego odbyła się odprawa Naczelników Rejonowych powiatu, który podzielony został na dziesięć rejonów. Na czele rejonu stoi Naczelnik Rejonowy i ci tworzą Radę Sztabową Okręgu.

Tematem obrad na odprawie były sprawy: sprawozdania poszczególnych naczelników, sprawy organizacyjne, dostawy koni, sprawa zaprowadzenia wzorowej księgowości, kompletowania taboru, wyszkolenia fachowego drużyn, sprawa karności i t. p.

Bardzo obszernie omawiano sprawę dostarczania dla straży koni. Uznano, że najlepszym okazał się sposób opłacania koni i wyznaczanie premii za szybkość ich dostarczenia. To też w całym Okręgu postanowiono system ten zaprowadzić.

W celu zasilenia kasy Okręgu postanowiono, ażeby każda straż urządziła w dniu 2 lutego b. r. na terenie swojej parafii „znaczek”, z przeznaczeniem części zysku (30%) na Związek Okręgowy. W tym samym celu każda straż ma urządzić w ciągu karnawału jedną zabawę taneczną, a wszystkie straż w powiecie wspólnymi siłami urządzić w lecie b. roku loterię fantową na rzecz Okręgowego Związku.

Celem podniesienia sprawności drużyn postanowiono w b. roku urządzić na terenie powiatu kilka kursów pożarniczych dla oficerów i szeregowców oraz zjazd konkursowy całego powiatu.

S. Jachowicz.

Z Okręgowego Związku Straży Pożarnych, pow. Nieświeskiego.

W dniu 1-ym lutego r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego Straży Pożarnych pow. Nieświeskiego, na które przybyli: wice-prezes Związku zast. starosty p. St. Sipajło, oraz członkowie p. rotmistrz Andrzejewski, burmistrz Krupski, insp. Ubezp. Reklewski, naczelnik Straży Goldin, Okółow i instruktor J. Kożełowski.

Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie z działalności instruktora pożarn. za czas od 1.VI. 28 r. do 1.II. 29 r., stan straży

pożarnych w powiecie, zatwierdzenie wydatków poczynionych przez Prezydium Związku Okręgow., pobranie składek członkowskich od O. S. P. pow. Nieświeskiego, podział straży na rejon, rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1929/30 i wolne wnioski.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności złożył instr. pożarn. J. Kożełowski; wynika z tegoż, że w okresie sprawozdawczym zdołano przeprowadzić 2 kursy pożarn. 5-cio dniowe (podoficerskie) w Nieświeżu i Horodzieju i 1 kurs 8-miodniowy (oficerski) w Klecku, przeszkalając w ten sposób 89 strażaków z 19 straży ochotn. i 1 wojskowej (9 baon K. O. P.), 44 lustracji podstawowych i 31 lustracji kontrolnych. Poza tem zwołano 1 konferencję naczelników i 1 konferencję prezesów z ogólną liczbą 55 przedstawicieli straży; przeprowadzono 35 ćwiczeń jednodniowych; zorganizowano wystawę pożarnictwa w dniach 22, 23 i 24/VIII ub. r. w Nieświeżu; umieszczono 30 wzmianek w pismach miejscowych i zorganizowano i pobudowano do życia 8 straży pożarnych. Nowych straży pożarnych zorganizowano 24.

Na terenie powiatu Nieświeskiego w dniu 1.I r. b. było zarejestrowanych: 62 straż ochotnicze, 3 wojskowe i 2 kolejowe w ogólnej ilości 2.975 członków czynnych. Następnie instruktor Kożełowski podał szczegółowy stan zaopatrzenia poszczególnych straży w powiecie. Sprawozdanie zostało przyjęte i zaakceptowane przez Zarząd, który również zaakceptował poczynione wydatki przez Prezydium Związku na ogólną sumę 1.245 zł. 75 gr.

Na wniosek instruktora poż. postanowiono podzielić straż w powiecie na 3 rejon: Nieświeski, Klecki i Hrycewicki.

Nad preliminarzem budżetowym Okręgowego Związku wyłoniła się ożywiona dyskusja i po przedebatowaniu poszczególnych punktów, przyjęto takowy w kwocie 21.402 zł.

Na wniosek p. rotmistrza Andrzejewskiego, biorąc pod uwagę niedostateczny stan zaopatrzenia w narzędzia poszczególnych straży, postanowiono zwrócić się z prośbą do Wydziału Powiatowego o zatwierdzenie u-

chwalonego budżetu w kwocie przyjętej przez Zarząd, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Z nadesłanych przez poszczególne straż pożarne tutejszego powiatu raportów w roku ubiegłym wynika, że w 90% wypadkach pożarów, akcja ratunkowa napotykała na ogromne trudności spowodowane brakiem wody. Przeciwnie w osiedlach, zabudowanych drewnianymi budynkami krytymi słomą, studni jest niedostateczna ilość, a i te dają nie więcej jak pięć wiader wody naraz.

Na sprawę tą zwrócono szczególną uwagę na odprawie naczelników straży powiatu Nieświeskiego w dniu 28.X r. ub., na której powzięto uchwałę zwrócenia się do przewodniczącego Wydziału Powiatowego z prośbą o wydanie zarządzenia odośnym czynnikom budowy studni artestyjskich, przynajmniej w tych wsiach, gdzie istnieją straż pożarne. Sprawą tą zainteresował się p. starosta Czarnocki i spowodował, że obecnie rady gminne debatują nad budową studni i zbiorników wody. Prawdopodobnie nie wszystkie gminy będą mogły od razu przystąpić do wykonania studni, jednakże pewna ich ilość już teraz zdoła to przeprowadzić, podnosząc tem samem bezpieczeństwo pożarne powiatu.

Pożarnictwo w powiecie Słonimskim.

W celu lepszego nadzorowania nad pracami poszczególnych straży pożarnych, oraz utrzymania ich w stałej gotowości bojowej, jak również jednolitego szkolenia i zapoznawania się z ich niedomaganiami i potrzebami, Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Nowogródzku od dłuższego czasu dążył do stworzenia w powiecie Słonimskim, na wzór innych powiatów, Okręgowego Związku Straży Pożarnych. W końcu dążenia Wojewódzkiego Związku zostały zrealizowane i w dniu 27 stycznia r. b. w sali Domu Ludowego w Słoniemie odbyło się I-sze organizacyjne zebranie Okręgowego Związku, które zgromadziło 26 uczestników z poszczególnych straży pow. Słonimskiego. Związek Wojewódzki reprezentował instr. poż. J. Piętkowski.

Posiedzenie. zagał p. starosta Henszel, dziękując obecnym za przybycie oraz podkreślając, że

ilość straży pożarnych w powiecie Słonimskim wzrasta w tak szybkim tempie, że na każdym niemal kroku dawała się odczuć potrzeba większego zrzeszenia się celem współpracy, poczem powierzył przewodnictwo p. prezesowi Jastrzębskiemu.

Porządek dzienny obejmował między innymi: odczytanie wzorowego statutu Okręgowego Związku Straży Poż. wybór członków Zarządu, ustalenie wysokości składek i wolne wnioski.

Po odczytaniu statutu przez instruktora poż. F. Nurkowskiego wyłoniła się dyskusja, w której kolejno zabierali głos poszczególni przedstawiciele Straży. W końcu po dwukrotnym głosowaniu statut został w całkowitym brzmieniu przyjęty.

Do Zarządu zostali wybrani przedstawiciele: starostwa, Wydziału Powiatowego, Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn., P. W. i W. F. i ochotniczych straży pożarnych ze Słonima (p. Wejss i Szwarc), z Hołynki (p. Kisły), z Żyrowic (p. Emich), z Albertyna (p. Nitecki), z Bytenia (p. Wisznacki) oraz p. S. Starostecki — członek Wydziału Powiatowego.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Dąbrowa - Karasiński z O. S. P. Kuryłowicze, A. Epsztejn z O. S. P. Jeziornica, W. Bajdor z O. S. P. Żyrowice, oraz na zastępców pp.: A. Żabiński z O. S. P. Kozłowszczyzny i L. Żelikowski z O. S. P. Słonim.

Po uchwaleniu składek posiedzenie zostało zamknięte, przy czem następne posiedzenie Zarządu wyznaczono na dzień 17.II r. b. już celem podziału poszczególnych funkcji i prac między członkami Zarządu.

Nowopowstałej placówce życzymy pomyślnego rozwoju w walce z żywiołem, oraz wywiązania się z powziętych na siebie obowiązków dla dobra społeczeństwa i kraju. *J. Pieńkowski*

Obrona przeciwpożarowa gminy Zdzieciół.

W dniu 1-szym b. m. zorganizowana została Ochotnicza Straż Pożarna we wsi Hirycze. Do zarządu nowej placówki obrony przeciwpożarowej weszli pp.: J. Strawiński — właśc. maj Mirowszczyzna, J. Czygiw — sołtys, L. Bublej, K. Makarczyk. Funkcję naczelnika objął p. Bednarek, a jego za-

stępcomi zostali: Kl. Makarczyk i M. Kojko.

Ponieważ p. J. Strawiński obiecał jaknajwiększą pomoc, a inni członkowie wyrazili zapał do pracy, należy mieć nadzieję, iż Straż w Hiryczach stanie się wkrótce skuteczną placówką obrony przeciwpożarowej.

*

Odbyte w końcu ub. m. zebranie wsi Zasicie, w liczbie 60 osób, postanowiło zorganizować ochotniczą straż pożarną. Do zarządu organizowanej placówki powołano pp.: W. Żukiela, F. Żukiela, F. Ławrukiewicza, S. Żeromską. Naczelnikiem został J. Żybko, a zastępcami jego J. Fortocki i A. Głuboki. Po zebraniu gromadzkim nastąpiło natychmiast zebranie nowowybranego zarządu Straży, które postanowiło przystąpić do Okręgowego Związku Straży, zwrócić się do P. Z. U. W. o zapomogę, a do kasy gminnej o przekazanie znajdującego się we wsi spichrza na remizę strażacką.

*

W ostatnim dniu stycznia r. b. odbyło się zebranie gromadzkie wsi Jatowicz, na którym zebrani jednogłośnie postanowili zorganizować straż pożarną, powołując do zarządu pp.: S. Bogdziela, S. Matuka, Z. Lewko, Wł. Rudola, a na naczelnika W. Strokowskiego i jego zastępcę S. Sanczewicza.

Na tymże zebraniu postanowiono zwrócić się do P. Z. U. W. o zapomogę w postaci sikawki, a do Rady Gminnej o wstawienie do budżetu na r. 1929/30 zapomogi w sumie 300 zł. Następnie postanowiono również przystąpić do Okręgowego Związku Straży Pożarnych.

*

W dniu 2-im b. m. zorganizowano we wsi Sawicze Ochotniczą Straż Pożarną. Do zarządu powołano pp.: J. Lebieckiego — sołtysa, Wł. Wańczuka, K. Lebieckiego, J. Wańczuka. Naczelnikiem obrano J. Lebieckiego, a na jego zastępców powołano: J. Sańczuka i J. Gramiuka.

Zarząd nowozorganizowanej placówki wziął się z zapałem do pracy, obiecując sobie prześcignąć inne wcześniej zorganizowane straże. Należy podkreślić, iż Straż w Sawiczach jest dziesiątą z rzędu placówką obrony przeciwpożarowej gm. Zdzieciół.

*

W styczniu odbyła się inspekcja Straży Pożarnych maj. Żukowszczyzna. Straż postanowiła w najbliższym czasie zorganizować zabawę taneczną, przeznaczając dochód na kupno narzędzi. Zarząd Straży wytknął sobie jako zadania na przyszłość kupno wozu pogotowia, mundurów, toporów, pasów i t. p. oraz postanowił rozpocząć energiczne szkolenie drużyny.

Funkcję naczelnika Straży objął druh Sawicz.

*

W bieżącym miesiącu odbyła się inspekcja Straży Pożarnej w Gnońskich, która wykazała intensywną pracę tej placówki, dążącej energicznie do urzeczywistnienia swych planów. Jednym z najbardziej śmiałych zamierzeń Straży jest budowa remizy strażackiej połączonej z domem ludowym, biblioteką i łaźnią. Dla zdobycia odpowiednich funduszy koło amatorskie odegrało w ub. m. komedję „Posag w kominie“, najpierw we wsi, a następnie w sąsiednim Janowie. Koło ma zamiar urządzić szereg takich przedstawień we wsiach pobliskich. Na najbliższy okres czasu Straż planuje kupno 2-ch beczkowozów i szeregu drobnych narzędzi pożarniczych.

Kurs pożarniczy w Woli Morawickiej.

W grudniu r. ub. został przeprowadzony przez Związek Okręgowy Straży Pożarnych pow. Kieleckiego 5-cio dniowy kurs pożarnictwa, na który przybyło 28 słuchaczy z 8-iu straży gminy Morawica.

Wykładowcami byli: dr. W. Jokieli, nacz. Straży E. Reguła i instr. poż. K. Jurkowski.

W dniu 7 grudnia odbył się egzamin, w wyniku którego otrzymało świadectwa z wynikiem dobrym 6-ciu słuchaczy i dostatecznym 17-tu. 2-ch słuchaczy egzaminu nie złożyło, a 3-ch skreślono ze względu na nieprzesłuchanie wszystkich wykładów.

Nadmienić tu należy o bardzo przychylnem stanowisku urzędu gminy Morawica, który udzielił słuchaczom bezpłatnych środków lokomocji. Również dużo zasług przy organizacji kursu położył p. Ed. Reguła kierownik szkoły i naczelnik rejonu.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

Ze Straży Nowogródzkiej.

W dniu 17 ub. m. odbyło się zebranie Zarządu Ochotniczej Straży w Nowogródku, na którym postanowiono:

1) nabyć syrenę elektryczną celem usprawnienia systemu alarmowego (syrenę tę będzie można uruchamiać z kilku punktów miasta);

2) przy obecnych punktach alarmowych zainstalować elektryczne lampki o świetle czerwonym;

3) odnowić umowy z właścicielami koni, którzy są obowiązani dostarczać je w razie pożaru;

4) zainstalować aparat telefoniczny w remizie Straży;

5) wziąć czynny udział w pracach komisji przeciwpożarowej, która ma być powołana przez Radę Miejską;

6) zwrócić się do P. Z. U. W. o przyznanie Straży 6 beczkowozów żelaznych.

Rozpatrzono również sprawę wydzierżawienia części remizy na garaż dla wojew. kom. L. O. P. P. i wysłania jednego kandydata na kurs instruktorski P. W. w Słomnie.

Straż Pożarna w Wieszowcu.

W dniu 1.II r. b. instruktor Szwed przeprowadził inspekcję Straży Pożarnej w Wieszowcu gm. Zdzięcioł. Zarząd Straży projektu je w najbliższym czasie zakupić 2 beczkowozy, niektóre narzędzia pożarnicze, wykończyć remizę, a z nastaniem okresu letniego rozpocząć szkolenie drużyny i przygotowanie jej do konkursów w No-

wogródku. Zaznaczyć należy ofiarność miejscowego kowala p. Franciszka, który doceniając znacznie tej placówki zrobił jej własnym kosztem kilka bosaków i obiecał bezinteresownie swoją pomoc przy wykonywaniu wszelkich robót, wchodzących w zakres jego fachu.

Morozowicze organizują Straż Pożarną.

Na zebraniu gromadzkim w Morozowiczach, obecni w ogólnej liczbie 76 osób jednogłośnie postanowili zorganizować ochotniczą straż pożarną i zwrócić się do Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzaj. o przyznanie zapomogi w postaci sikawki i innych drobnych narzędzi, jak również prosić gminę o wstawienie do budżetu na rok przyszły znaczniejszej kwoty na kupno potrzebnych narzędzi pożarniczych.

Do zarządu powołano pp.: na prezesa S. Jasińskiego, na wiceprezesa Chrystjanowicza czł. sejmiku Nowogródzkiego, na sekretarza panią A. Płażyńską — kierowniczkę szkoły miejscowej, na skarbnika A. Reckę, na naczelnika J. Sedela, a na zastępców J. Chrystjanowicza i A. Sapiechę.

Zaznaczyć należy, iż to jest pierwsza organizacja społeczna w tej wsi i że ludność wykazała dużo zainteresowania i przyrzekła swą współpracę.

Warunki w jakich Straż będzie pracowała, zapal poszczególnych członków Zarządu i pomoc materialną jaką przyobiecał p. Jasiński dają rękojme jaknajpo-myślniejszego rozwoju placówki.

Czego może dokonać inicjatywa i energja.

Ochotnicza Straż Pożarna w Siniawce, pow. Nieświeskiego, daje swój rozwój dopiero od połowy października roku ubiegłego.

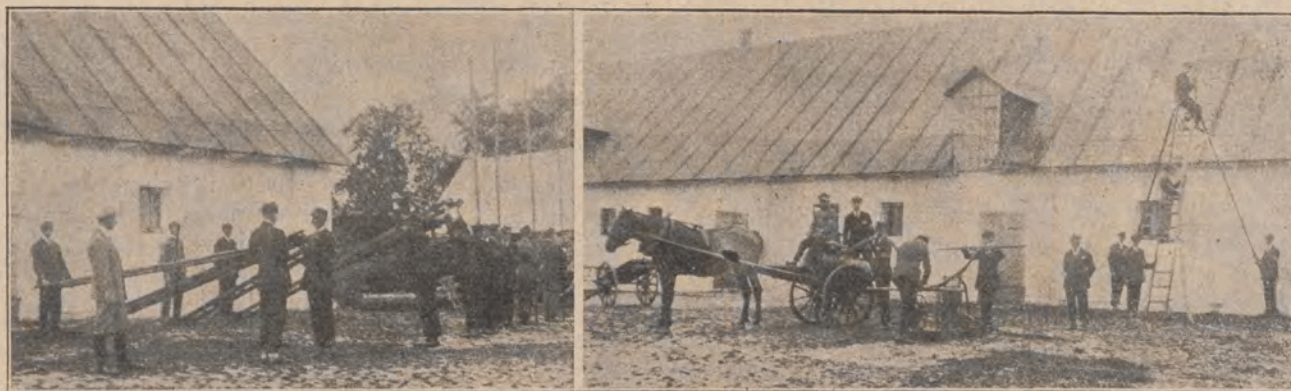
Do października Straż nie przejawiała żadnej działalności, a instruktor stwierdzał, że ćwiczenia nie odbywały się, a narzędzia znajdowały się w kilku prywatnych budynkach.

I dopiero w połowie października roku ub. zreorganizowana Straż ochotczo zabiera się do pracy. Należy dodać, że impulsem do wszystkiego jest obecny prezes Straży p. Rodkiewicz, kierownik szkoły oraz naczelnik Straży p. Karpowicz — nauczyciel.

Wyniki wspólnego wysiłku okazały się imponujące, gdyż ćwiczenia odbywają się obecnie normalnie i prowadzone wprawą i energiczną ręką naczelnika podniosły znacznie doskonałość bojową Straży i wyrobienie fachowe strażaków, co stwierdza się już na pierwszy rzut oka.

W tym samym czasie Zarząd na czele z prezesem zajął się gospodarką Straży, w wyniku czego obecnie Straż posiada już własną remizę i kompletuje tabor. Straż zwróciła się o pomoc za pośrednictwem Okręg. Związku Straży Poż. na pow. Nieświeski do P. Z. U. W. na zakup brakujących narzędzi.

Straż Siniawska daje jeszcze jeden dowód, że wspólną i bezinteresowną pracą dla dobra ogółu można zrobić bardzo wiele i o ile każda straż pożarna będzie



Ochotnicza Straż Pożarna Szkoły Rolniczej w Sędziejowicach (pow. Łaski) o której donosiliśmy w Nr. 5-ym „Przeglądu Pożarniczego” z r. b. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają: lewe — ćwiczenia I-go oddziału z narzędziami, prawe — ćwiczenia II-go oddziału.

posiadać energiczny zarząd, chętny do pracy i z odpowiednią dozą inicjatywy, to rozwój takiej straży pod względem fachowym jest zawsze zapewniony.

Pożar w Iłży.

Dnia 30 stycznia r. b., t. j. we środę, o godz 16 m. 30 wybuchł w Iłży pożar w kamienicy piętrowej p. Grünberga. W ciągu 10 minut po alarmie przybyła na miejsce pożaru miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna. Pożar objął dach drewnianej przybudówki, wkrótce jednak ogień zdołano zlokalizować. Spłonął tylko dach wspomnianej przybudówki i mała część dachu przylegającej kamienicy. Nadmienić należy, że do płonącego domu przylegały i inne jeszcze budynki drewniane, a silny mróz utrudniał akcję ratunkową. Przyczyną pożaru zła konstrukcja przewodu kominowego.

Szymański.

Pożar cementowni Łazy.

W dniu 3-ym b. m. o godz. 10 min. 20 Łazy zostały zaalarmowane gwizdkami okolicznych fabryk i parowozów. Paliła się znana w kraju cementownia „Łazy”.

O godz. 10 min. 35 miejscowa Kolejowa Straż Pożarna była już przy ogniu i pod dowództwem druha nacz. Grabowskiego rozpoczęła akcję ratunkową. Paliły się II piętro i dach fabryki, przy czem zagrożone były niższe piętra, kotłownia i warsztaty fabryczne. Energiczna akcja Kolejowej Straży przy 18° mrozie, spowodowała umiędscowienie pożaru w ciągu 45 min., wobec czego przybyłe później dalej położone straże cementowni „Wysoka” i ochotnicza z Chruszczobrodu nie miały już nic do roboty.

Zawdzięczając szybkiemu przybyciu Kolejowej Straży i energicznej akcji, straty spowodowane przez pożar są stosunkowo niewielkie i wynoszą około 100.000 zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Inż. M. Jewdokimow.

MRÓZ I POŻARY W STOLICY.

Panujące od dłuższego już czasu silne mrozy oddziaływały również na wzrost ilości pożarów w stolicy.

Straż Warszawska ustawicznie była wzywana do licznych pożarów, których powodem było przeważnie zbytnie rozgrzanie pieców i przewodów dymowych. Liczba wyjazdów dziennych wahała się w ostatnich dniach od 15 — 24. Na domiar złego, mróz utrudniał w wysokim stopniu akcję ratunkową, wskutek zamarzania hydrantów.

Z większych pożarów, jakie zanotowano w ostatnich dniach, wymienić należy pożar, który zniszczył prawie doszczętnie pierwszą polską fabrykę samochodów „Stetysz” w Warszawie. Pożar ten wybuchł w kantorze fabryki od rozpalonej rury żelaznego piecyka i z błyskawiczną szybkością ogarnął główną halę fabryczną. Przybyłe na ratunek cztery oddziały straży z komendantem Prokoppem na czele, stanęły wobec wielkich trudności, spowodowanych zamarznięciem wszystkich pobliskich hydrantów.

Dopiero po dwudziestominutowej pracy udało się przeciągnąć linie węzowe od 3-ch hydrantów, odległych od miejsca pożaru o paręset metrów. Tymczasem pożar przybrał tak wielkie rozmiary, że nie można było go już stłumić. Płonąca w chwili przybycia straży główna hala fabryczna spaliła się doszczętnie, przy czem pastwą płomieni padło 5 gotowych już samochodów, 6 podwozi, 15 karoserji i cały szereg obrabiarek. Zdołano uratować stolarnię i blacharnię, które już były częściowo w ogniu, jak również poważnie zagrożone zabudowania fabryki Rudzkiego. Straty wynoszą około 1½ miliona złotych.

Równocześnie prawie wybuchł pożar w gmachu Banku Polskiego. Na ratunek pośpieszył V (praski) oddział straży i części innych oddziałów, odwołane od pożaru fabryki „Stetysz”. Spłonęła część dachu na lewym skrzydle gmachu. Prawie w tym samym czasie straż wzywana była do trzech innych pożarów.

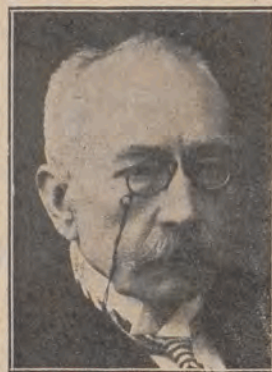
Z żałobnej karty.

ś. p. Druh F. Zawadzki.

W dniu 20 stycznia r. b. zmarł w Tomaszowie Lubelskim prezes miejscowej Straży Pożarnej dr. Feliks Zawadzki.

Zmarły był założycielem i o-

piekunem Straży i jemu też ona zawdzięcza swój rozwój, świetny stan bojowy i organizacyjny, w jakim obecnie się znajduje, mimo, że niejednokrotnie zmuszona była stawiać opór zbrojny zaborcom, a kilkakrotnie i tabor Straży był przez okupantów zupełnie rozbity. Dzięki energii, przedsiębiorczości, a przede wszystkim dobrej woli ś. p. doktora Prezesa,



ś. p. dr. F. Zawadzki,
prezes Straży Pożarnej w Tomaszowie
Lubelskim.

przy pomocy kilku członków Straży, wracała ona zawsze do doskonałego stanu.

Będąc przez pewien czas w służbie rosyjskiej ś. p. dr. Zawadzki przy każdej okazji manifestował swoją polskość i swoje głębokie uczucia patriotyczne, a dom Jego był dla ruchu wolnościowego zawsze otwarty, i tam też niejedną wielką powstała i niejedną w czyn wprowadzono.

To też pogrzeb ś. p. dr. Zawadzkiego odbył się przy udziale całej miejscowej ludności, szeregu delegatów straży pożarnych z powiatu, okolicznych ziemian i młodzieży szkolnej, a pozamykane sklepy, latarnie kirem osłonięte były wyrazem powszechnego żalu.

Na cmentarzu pożegnał Zmarłego prezydent miasta p. Ligowski w imieniu miasta i Straży, a następnie przemawiali dr. Sulkowski w imieniu lekarzy, oraz uczeń miejscowego gimnazjum.

Zmarły za zasługi położone na polu pożarnictwa został odznaczony srebrnym medalem zasługi i odznaką X lat służby. Posiadał również państwowy medal Dziesięciolecia.

Cześć Jego pamięci!

Do wszystkiego.

Tak się już utarło w Zaskrońcu, że na całe miasteczko tylko pan Fajtulski miał inicjatywę do wszelkich poczynañ społecznych.

Gdy tylko dowiedział się z gazet, że gdziekolwiek powstaje i rozwija się jakaś nowa idea, natychmiast starał się ją zaszczerpić na gruncie Zaskrońca, dbał bowiem o tę miejscinę, jak mało kto.

Bo, mówiąc szczerze, czy chciałoby się komukolwiek wkładać tyle energii, zapału i poświęcić mnóstwo czasu na organizowanie przeróżnych instytucyj społecznych, których los był problematyczny?

Ale pan Fajtulski potrafił zawsze wykrzesać zapał wśród mieszkańców wiecznie sennego Zaskrońca, umiał wycisnąć od nich grosz ofiarny na cel społeczny, a nawet niejednego obywatela wciągnąć do wspólnej pracy.

Że te wszelkie poczynania kończyły się zazwyczaj sromotnem niepowodzeniem, to chyba nie wina inicjatora, bo on przecież miał zawsze intencje jak najlepsze.

Lat temu piętnaście, gdy był ogólny pęd ku zakładaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, pan Fajtulski póty rozmyślał dniami i nocą, póki nie postawił na swoim i nie zorganizował takiej instytucji w Zaskrońcu.

Wprawdzie namawiano go, by sprowadził fachowca, który założy książki buchalteryjne i zorganizuje dokładnie projektowane towarzystwo, lecz pan Fajtulski zachnął się na tę propozycję.

— Jeszcze czego? Ma mnie taki jegomość uczyć? Niech on lepiej uczy swoje dzieci, a ja sam poradzę. Nie święci garnki lepią.

I ulepił towarzystwo pożyczkowe, w którym odrazu zapanował taki chaos, że trzeba było niebawem pomyśleć o likwidacji.

Na szczęście zlikwidowało się ono samo, bo wybuch wojny sprawił, że ruch w tym banku współdzielczym zamarł automatycznie, a z biegiem lat udziałowcy zrezygnowali ze swoich wkładów, wie-

dząc, że po zwaloryzowaniu i tak nie dostaliby ani grosza.

Podczas wojny i okupacji niemieckiej pan Fajtulski organizował różne komitety, by nieść pomoc znekanej ludności, ale i te poczynania kończyły się na niczem, bo inicjator nikogo do rady nie dopuszczał i z niczych wskazówek nie chciał korzystać.

— Co mi djabli po radach? Nie jestem dzieckiem, znam się na wszystkim i basta.

A ostatnia spółka maślana?

Pan Fajtulski obmyślił akcję na szeroką skalę, miał zamiar eksportować masło do Anglii, pozyskał więc zaufanie okolicznych obywateli, którzy zagwarantowali mu dostawę mleka... słowem, interes zapowiadał się bajecznie.

Ale inicjator słuchać nie chciał o sprowadzeniu fachowego maślarnika.

— Jeszcze nie oszalał, żeby takiego ananasa opłacać. Masła nie potrafię wyprodukować? Od czegoż maszyny i podręczniki fachowe?

Po trzech miesiącach mleczarnia przestała istnieć, a pan Fajtulski narzekał tylko na ogólne konjunktury i dowodził, że interes był świetny, tylko założony nie w porę.

A teraz błysnęła mu bajeczna myśl do głowy!

Postanowił zorganizować w Zaskrońcu straż pożarną ochotniczą, której brak niejednokrotnie dał się boleśnie odczuć.

Ten projekt zyskał odrazu zwolenników, bo w miasteczku dość często bywały pożary, a ratunek szedł zazwyczaj nieudolnie.

Gdy już rzecz całkowicie omówiono, a nawet ułożono już skład zarządu przyszłej straży, pan Fajtulski, który był duszą tej przyszłej instytucji, zacierał ręce z uciechy.

Ktoś mu szepnął na ucho:

— Teraz chyba pan sprowadzi instruktora, żeby nas pouczył i zespół ochotniczy dobrze zorganizował.

Pan Fajtulski aż poczerwieniał z irytacji i zawołał:

— Co??? A jakież tu instruktorem panom potrzebny? Nie potraficie ratować w razie wypadku? Aby tylko mieć sikawki i narzędzia, to resztę biorę już na siebie.

Jak w tych warunkach będzie wyglądała straż w Zaskrońcu, przewidzieć łatwo, ale niestety niema na to rady.

Bo pan Fajtulski, człowiek zresztą najpocząwszy, ma jedną kardynalną wadę: zna się na wszystkim i basta!

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z najnowszych wydawnictw Księgarni M. Arcta zasługują na wyróżnienie:

Dr. K. Radwan Pragłowski: „Jak stać się mistrzem życia?”. Cena zł. 2.40.

Tegoż autora: „Sugestia w miłości”. Cena zł. 2.40. Obie książki niezmiernie ciekawe ze względu na to, iż autor, głęboki znawca charakteru ludzkiego z jego wadami i ułomnościami, daje szereg cennych wskazówek, jaką drogą można dojść do uleczenia naszych usterek duchowych i jak zdobyć silną władzę panowania ducha nad ciałem.

Rex Beach. „Gwiazda samotna”. Cena zł. 6.40. To jeden z ciekawszych tomów, popularnego już cyklu „Czerwonych książek”. Rex Beach, znany nam z „Żelaznego szlaku”, dał tym razem powieść, której akcja rozgrywa się na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych, gdzie, jak wiadomo, istnieją prawie ciągłe wojny i walki.

Na tle kurzawy wojennej rozwija się miłość „Gwiazdy samotnej” i bohaterskiego żołnierza, której dzieje ciekawe przykuwają uwagę czytelnika.

G. B. Cutcheon — „Za siódmą górą”. Cena zł. 6.40. Ta książka również zalicza się do „Czerwonych książek”.

Autor, cieszący się w Ameryce niezwykłą poczytnością, i u nas niewątpliwie znajdzie wielkie uznanie, gdyż jego zajmujący utwór, opisujący dzieje młodzieńca, który mimo przeróżnych przeszkód dotarł do upragnionego celu, będzie czytany jednym tchem, bo doprawdy trudno się oderwać od tej książki.

Wł. J. Sz.

INSTRUMENTY MUZYCZNE NUTY

NA WSZELKIE ZESPOŁY ORKIESTRALNE

»KRESY«



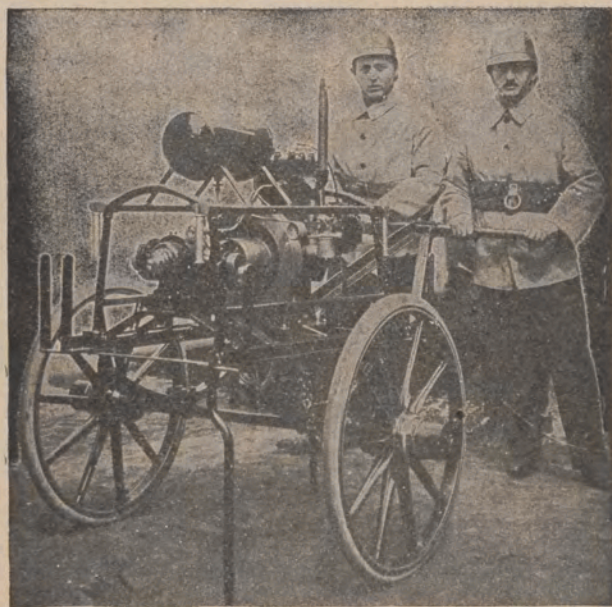
CIESZYN
STARY TARG 6

FACHOWA POMOC PRZY ORGANIZOWANIU ORKIESTR

DOGODNE WARUNKI SPŁATY

OBSZERNE ILUSTROWANE KATALOGI DARMO!

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „LiS”

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierają przemysł krajowy!

W E Ź E

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold IZDEBSKI i S-kaWarszawa, Marszałkowska 129,
tel. 199-77**CHODNIKI**

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI**ZARZĄD SPÓŁKI****Składnica Straży Pożarnych Spółka Akcyjna**

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 24 marca 1929 roku o godzinie 12-ej w południe w lokalu Spółki, przy ulicy Senatorskiej 29, w Warszawie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu;
- 3) Zmiana w bilansie na dzień 3-go czer wca 1928 roku;
- 4) Rozpatrzenie bilansu za 1928 rok;
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 6) Uchwała w sprawie przeznaczenia zysków;
- 7) Zwiększenie kapitału zakładowego;
- 8) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 9) Wnioski akcjonariuszów.

Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 26 Statutu Spółki, złożyć w Zarządzie Spółki, Senatorska 29, akcje lub kwity depozytowe najpóźniej do dnia 17 marca 1929 roku.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11 (I piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: Henryk Pawłowski, red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44-59.